

## ANNA PISARSKA

ur. 1929; Mełgiew



Miejsce i czas wydarzeń	Mełgiew, dwudziestolecie międzywojenne, II wojna światowa
Słowa kluczowe	wspomnienia z dzieciństwa, chleb, żelazko, radio, życie codzienne

### Chleb, żelazko i radio

Siali proso, były kasze jaglane. Babcia to tak dużo gotowała, bo jak tych czeladników mieli, uczyli się zawodu u dziadzia Kosmali, to babcia tak dużo gotowała. Piekła chleby, bo kiedyś piekarni nie było, dopiero później była, jak już Rusczy weszli, to była piekarnia, a tak to chleby piekły kobiety. Dzieże były takie. Maglownice były do maglowania pościeli, białizny pościelowej. To był kawał grubej dechy, z jednej strony była gładka i rączkę miała, a tam były takie wręby i to tak się maglowało w tym. To były maglownice, bo żelazka to dopiero później były, już jak był prąd. A przepraszam, były żelazka duszane. Dusza była – duszę się wyjmowało, grzało się na ogniu pod blachą i wyciągało się haczykiem, bo taka dziura była w tej duszy i nadstawiało się to żelazko i tę duszę wkładało się rozpaloną do czerwonego i się prasowało, o. Ale to mało gdzie były te żelazka, to były tylko u moich rodziców, u dziadków. Radio to też mieli sprzed wojny. Słuchali radia. Nie było tak radia. To były tylko dwa radia w Mełgwi – u pana Opalińskiego i było radio u Kosmalów, u moich dziadków, a tak to nie było radia. Jak Niemcy weszli, to kazali sobie oddać wszystkie radia, a ponieważ chłopcy byli bardzo zdolni, to sobie zrobili radio. Kupili jakieś tam kryształki w sklepie i zrobili sobie radio, i Niemcom oddali to radio, które oni zrobili, bo tu wszyscy wiedzieli, że oni mają radio i musieli oddać. To oddali to radio, co sami zrobili, a tamto sobie schowali. I całą okupację słuchali radia, wszystko śmy wiedzieli. Zza granicy był taki sygnał: bum, bum, bum, bum! To nadawało radio, Radio Londyn – tak, to tak: pum, pum, pum, pum! Cały czas to było, bo później, jak u nas było radio, to też ten sam sygnał był, takie plumpanie. Później też jakoś tak było za komuny, to też tak było, że było zabronione – no nie wiem, czy zabronione czy nie, w każdym razie ludzie bali się słuchać tego Londynu. Wolno było tylko słuchać tu. I jakie to radia były? Takie kołchoźniki ich nazywali, taka skrzynka i to było z sieci. Można było słuchać tylko to, co oni nadawali. Ale oni całą okupację słuchali radio. Jakoś sobie schowali.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2019-07-09, Mełgiew
<b>Rozmawiał/a</b>	Dagmara Spodar
<b>Transkrypcja</b>	Karolina Kołodziej
<b>Redakcja</b>	Dagmara Spodar
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"